

OD REDAKCJI

PAMIĘĆ – SUMIENIE – PROROCTWO

Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi;
Są takie, które szeptem swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciółom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu.
Adam Mickiewicz

1. W dziejach każdego narodu, podobnie jak w historii ludzkiego życia, są okresy i wydarzenia uprzywilejowane – nieomal sakralne poprzez swą wyjątkowość i niezwykłość. Są to punkty zwrotne, szczególnie ważne początki i zakończenia życiowych etapów. Powracamy do nich myślą i sercem za każdym razem, gdy trzeba sięgnąć do źródeł, zejść na głębię prawdy o sobie, dotknąć fundamentów swej tożsamości, umocnić się przed wyruszeniem w drogę ku przyszłości. W takich bowiem chwilach najczęściej przecinają się losy narodu z przeznaczeniem wpisanym w Bożą prawdę Opatrzności. Jako wydarzenia wiążące z sobą sprawy człowieka z zamiarami Boga głęboko zapadają w pamięć, stają się dziedzictwem, spuścizną pokoleń – drogowskazem dla przyszłych losów.

Niektóre z takich wydarzeń przybierają postać biografii wielkich przywódców politycznych czy kulturowych koryfeuszy. Wśród nich uprzywilejowaną sympatią cieszą się zasługi poeci: słudzy słowa i słudzy języka, będący z tego powodu najbliżej źródeł poznania oraz nazywania prawdy i przestrzeni wolności człowieka. „Gdy dokoła mówią językami, /dźwięczy pośród nich jeden: / nasz własny [...] / Język własny zamyka nas w sobie: / zawiera, / a nie otwiera” – pisze kardynał-poeta Karol Wojtyła – „tak zwarci wśród siebie /jedną mową, / istniejemy w głąb własnych korzeni, / czekając na owoc dojrzezań” (*Myśląc Ojczyzna*). Tylko poeta potrafi otworzyć przeszłość zapisaną w słowa i umie nazwać przyszłość, aby była zgodna z tradycją, a jednocześnie twórcza w kontekście nowych przemian.

Polskie narodowe docieranie w głąb własnych korzeni i dojrzwanie na przyszłość... czyli polskie narodowe wieszczenie, dokonało się jak dotąd najlepiej wśród nocy zaborczego zniewolenia, pośród ciemności i utraty narodowej suwerenności. Wówczas, gdy Krasiński odślaniał przed rodakami perspektywę providencjalnego wiązania się w dziejach myśli Boga o ludziach z myślą ludzi o Bogu; gdy Słowacki głosił przekonanie, iż klęski i cierpienia Polski są Bożym narzędziem formowania najdoskonalszego z narodów – Mickiewicz wzywał Polaków do odegrania wobec świata roli wyjątkowego świad-

ka: „Nie Wy macie uczyć się cywilizacji od cudzoziemców, ale macie uczyć ich prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej”. „Miał w sobie ducha polskiego ten człowiek, który w rewolucji napisał na chorągwiach polskich: «Za waszą i naszą wolność» i wyraz «waszą» położył przed wyrazem «naszą», wbrew całej dawnej logice dyplomatycznej”. Na tym bowiem polega akt przekraczania siebie i samo-uzależniania się prawdą prowadzącą do wolności.

2. „My z niego wszyscy” – wyznawał Krasieński po śmierci Mickiewicza. Uczył bowiem nie tylko języka, ale i wrażliwości, inspirował twórców, określał świadomość i sumienie rodaków. Sam stanowi dziedzictwo trzech nacji: urodził się na Litwie, pisał językiem Polaków, przyznają się do niego Białorusini. Czyż nie jest przez to dla nas przykładem „obywatela Europy”, czującego potrzebę „Trybuny Ludów”, a jednocześnie głęboko zakorzenionego w kulturze ludu, z którego wyrastają jego i nasze korzenie? A może jest Mickiewicz po prostu jeszcze jednym świadkiem i wyzwaniem dla zbratania się ludzi różnych narodów w imię wolności? Piewca Konstytucji 3 maja – politycznego testamentu dawnej Polski – jak sam ją nazywał, orędownik papieskiego patronatu Piusa IX nad wolnościowymi dążeniami społeczeństw, wizjoner dziejów rewolucyjnych przeżywanych w kontekście gorzkiej konstatacji:

Gęby za lud krzyczące sam lud w końcu zanudzą,
I twarze lud bawiące na koniec lud znudzą,
Ręce za lud walczące sam lud poobcina.
Imion miłych ludowi lud pozapomina.
Wszystko przejdzie, po huk, po szumie, po trudzie
Wezmą dziedzictwo cisi, ciemni, mali ludzie...

Pisał to poeta, który sam przeszedł trudną drogę duchowego pielgrzymowania od heroizmu filomatycznego, poprzez bajroniczne zniechęcenie, przeżycie dramatu gwałtownika Bożego i człowieka „cichego”, udręk rygorów wewnętrznych towiańszczyzny, aż po heroizm postawy czynnej, zaangażowanej w dzieło zmartwychwstania narodu ciałem i duszą. Nie bez powodu jego dziedzictwem są zarówno legiony, jak i zmartwychwstańcy. Mógł formułować swe wieszczce przesłanie, gdyż był świadom wykształconych w Polakach wartości zdolnych zastanowić, zdumieć i przemienić świat... zarówno ten z okresu XIX-wiecznej Wiosny Ludów, jak i ten z czasów XX-wiecznej Jesieni Ludów, jak coraz powszechniej określa się przełom wolnościowy w krajach Europy Środkowo-Wschodniej. Znalazł też właściwe słowo dla nazwania tego, „co najważniejsze, co więcej mówi niż mędrca szkiełko i oko” i dlatego może być wyrazicielem pokoleń nowych. Sam emigrant, wkłada w usta emigrantów polskich XX w. ideę integracji Europy wolnych narodów, uświadamia dramatyczną konfrontację zachodniej kultury chrześcijańskiej z antychrześcijańską – wschodnią (T. Terlecki). Nieuchronność walki, rzecz znamieną, ujmie Mickiewicz słowami: Hasłem demokracji nie będzie: burzyć aby budować, lecz raczej żyć i tak zwyciężać śmierć (por. „Trybuna Ludów” z 15

maja 1849 r.). Gdy szukamy wzorców i modeli polskiego przeżywania europejskich wymiarów prawdziwej wolności, Mickiewicz jawi się na nowo jako wzorzec wieszczej refleksji i fundamentalnego, życiowego wyboru – tak indywidualnego, jak i narodowego. Jednocześnie zaś jawi się jako szansa wspólnego dziedzictwa Litwy, Polski i Białorusi, nie bez przypadku dzielących wspólny los coraz dramatyczniejszej konfrontacji z siłami, przed którymi i Mickiewicz musiał uciekać w emigracyjne pielgrzymowanie.

3. Mickiewiczowska historiozofia, nie uchylająca się od szczegółowych wskazań w dziedzinie polityki, tkwiąca mocno w chrześcijańskich pryncypach, promieniuje na życie indywidualne. Zasady moralne, którymi rządzi się pochod dziejów w skali społeczeństw, są z istoty swej tymi samymi, które określają wybory moralne osób. Dostrzec trzeba tę powagę etyczną Mickiewicza filomaty w okresie młodości, emigranta z wyboru w okresie dojrzałym, proroka przeszłości, projektodawcy Ewangelicznego Legionu, bo wieszcz to także wychowawca sumień i sędzia postaw, które są ponadczasowe. Jak więc nauczyć młodzież odczytywać Mickiewiczowskie przesłanie, by odkrywała w nim wartości dla samej siebie? Jak włączyć w dzisiejsze troski i problemy codzienności wiecznotrwałe zasady docierające do nas z kart, co świadkami są zatroskania o to, by żyć i świadczyć przed światem treść rozmowy z Bogiem aż po mistyczne wcielenie? Nie brak tu i prometejskiego poświęcenia, i przeżycia kainicznej (nie Kainowej) winy (por. B. Dopart) i mistycznego oczekiwania na boskiego namiestnika. Co wybrać? Jaki jest nasz współczesny Mickiewicz?

*

Zarówno Mickiewiczowska wizja Europy, jak i jego poglądy polityczne na sytuację Polski zakorzenione są w pogłębionej refleksji nad osobą ludzką i rolą prawa w życiu społecznym. Stąd też podejmując się odczytania dziejowego przesłania poety z Nowogródka, „Ethos” uzupełnia ten monograficzny numer aktualnymi w naszych czasach tekstami. W dziale „Myśląc Ojczyzna” publikujemy senacki projekt Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowany w dwusetną rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja. Z kolei w dziale „Wokół prawnej – ochrony dziecka poczętego” umieszczamy zapis dyskusji przeprowadzonej z niektórymi Senatorami RP w Salonach Rektorskich KUL dnia 2 lutego 1991 r. na temat prawnej ochrony dziecka poczętego.

K. K.